

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 stycznia 2019 r.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

-oskarżony R. K. ponad 20 lat wstecz zawarł związek małżeński z A. K. (1), która posiadała już kilkuletnią córkę E. F.. Kolejno z tego związku małżeńskiego urodziły się dzieci: w 1995r. K. K. (1), w 1997r. P. K., w 1998r. K. K. (2), w roku 2000 bliźniaki F. i G. K.. Rodzina zamieszkiwała od początku w budynku należącym do rodziców oskarżonego, którzy na początku małżeństwa w/w jeszcze żyli (wspomnienia z nimi związane posiada w szczególności E. F.). Oskarżony prowadził małe gospodarstwo rolne, w którym obrabiał ok. 1 ha użytków rolnych, a także hodował drób i kozy; podstawowym źródłem dochodów była jednak praca zawodowa oskarżonego jako drwala-motorniczego (dowód: okoliczności bezsporne).

A. K. (1), która jest z zawodu kucharką, zajmowała się wychowywaniem dzieci oraz prowadzeniem domu.; urządziła okazjonalnie spotkania rodzinne, w których uczestniczyły osoby bliskie dla oskarżonego (jego rodzeństwo) i których oprawa oraz przygotowywane posiłki wzbudzały duże uznanie gości. Z biegiem lat, a w szczególności od roku 1997 oskarżony zaczął nadużywać alkoholu i prezentować coraz większą agresję słowną wobec żony, a jednocześnie zupełnie nie angażował się w sprawy związane z wychowaniem dzieci - był w tym zakresie całkowicie bierny i pozostawił codzienną troskę o potomstwo swojej żonie. Stan ten pogorszył się, gdy A. K. od roku 2009r. podjęła pracę jako kucharka w szkole; oskarżony wówczas zaczął nawet ograniczać się włożeniu środków na prowadzenie domu. Sytuacje te siłą rzeczy musiały spotkać się z wyrzutami ze strony A. K., na które oskarżony z biegiem czasu zaczynał reagować z coraz większą agresją słowną oraz innymi formami poniżania żony, a z biegiem czasu również i dzieci. Istotna procesowo drastyczność funkcjonowania oskarżonego rozpoczęła się od czerwca 2014r., kiedy to R. K. upity do nieprzytomności leżał na (...) w J.. Po informacji osób postronnych K. K. (3) został wysłany przez matkę aby przywiózł pijanego ojca do domu; wówczas jednak oskarżony praktycznie uciekł z samochodu, a po powrocie do domu nakazywał wszystkim domownikom w...ć z domu („jeszcze tu k... jesteście?, ...idźcie się paść, ... macie być pod mostem ..., w...ć mi na B.” - jest to uliczka w J. z której pochodzi A. K. (1) (k. 144v). Podobna sytuacja, że A. K. (1) w trosce o dobre imię chciała ściągnąć pijanego męża do domu miała miejsce jeszcze raz, kiedy to po ojca pojechali K. K. (1) i K. K. (2); oskarżony leżał wówczas pijany pod sklepem w P., a na widok synów odezwał się „przyjechało pier... gestapo”. Oprócz tego oskarżony dotkliwie uraził syna K. słowami, iż nie jest jego synem, zaś po 2 dniach powiedział do w/w, że jest „synem chałupnika” (k. 161v). Oskarżony wielokrotnie wzbudzał obawę wszystkich swoich członków rodziny, gdyż oni oczekując na powrót oskarżonego do domu wypatrywali przez okno czy wraca trzeźwy czy też nietrzeźwy. Należy jednak podkreślić, iż agresja słowna oskarżonego do wszystkich członków rodziny była przezeń realizowana także wówczas, gdy nie był pod działaniem alkoholu. Nasilająca się napastliwość oskarżonego zaskutkowałą wezwaniem po raz pierwszy przez A. K. (1) w dniu 10.12.2015r. policji (k. 8-14); jednakże oskarżony wówczas uciekł i ukrył się u swojego starszego brata S. K., zamieszkałego w tej samej miejscowości (k. 196). Kolejna interwencja policji miała miejsce w dniu 19.12.2017r. (k. 15 – 21) i wówczas oskarżony został zatrzymany do wytrzeźwienia w (...); po powrocie szydził ze swoich najbliższych słowami, że to oni zapłacą za pobyt „w izbie wytrzeźwień”. Codziennosc pokrzywdzonych ze względu na nasilającą się napastliwość R. K. stale była naznaczona niepokojem i obawą; w szczególności dzieci A. K. (2) bały się zagrożenia dla swojej matki. Oskarżony bowiem używając skrajnie obraźliwych określeń, które szczegółowo przedstawiła w szczególności świadek E. F. (k. 152 – 153 oraz 155), zamierzał się również wielokrotnie do uderzenia, a pewnego dnia odezwał się do żony z pogroźką, że załatwi ją w taki sposób, iż ona nawet nie zdoła się obudzić (k. 153 i 160). W toku awantur, eskalując swoją agresję, oskarżony stale wypowiadał się gremialnie do żony i dzieci, że dom oraz wszystko co się w nim znajduje stanowi jego własność, zaś oni wszyscy mają się wynosić- używane przy tym były zarówno pospolite jak i wymyślne określenia; nazywał dzieci darmozjadami, nierobami, a także ćpunami i kapusiami (k. 84-85); do pasierbicy E. F., którą nazywał kierownikiem, mecenasem czy też matką bachorów, zdolny był użyć także słów, że posiada ona pieniądze, bo stoi pod latarnią i się k... i (k. 153v). Oprócz tego oskarżony uniemożliwiał pokrzywdzonym korzystanie ze sprzętów gospodarstwa domowego

- zabraniał żonie korzystania z pralki, mówił że zabrania trzymania członkom rodziny jedzenia w lodówce (k. 45v, 153), a także uniemożliwiał oglądanie TV poprzez zabranie kabla zasilającego (k. 145, 159v). Słowom oskarżonego na tym tle towarzyszyły jego argumenty, że to on płaci za prąd (k. 145). Warto w tym momencie wspomnieć, iż oskarżony skąpił niektórym swoim dzieciom pieniędzy na najdrobniejsze potrzeby np. na bilet miesięczny (k. 160, 161v). Jednym z drastyczniejszych zachowań oskarżonego była awantura, którą urządził w okresie Bożego Narodzenia w 2016r. Wtedy to A. K. (1) odwiedził brat z rodziną, zaś oskarżony pił alkohol u swojego brata. Po powrocie, gdy A. K. sprzątała w domu, to oskarżony wpadł w szal i zaczął ją wyzywać i zarzucać, że jej rodzina chce pozbawić go majątku; standardowo też, kazał całej rodzinie wynosić się z domu. Ze względu na niemożność uporania się z agresją oskarżonego jego najbliżsi poinformowali o potrzebie przyjazdu z pomocą brata oskarżonego A., który przyjechał z synem, zięciem oraz córką. Agresja oskarżonego była dla wspomnianych trzech mężczyzn trudna do opanowania, dlatego zadeklarowali, że zabiorą oskarżonego do siebie, jednakże już później ok. 1 w nocy pokrzywdzeni uzyskali drogą telefoniczną informację, że oskarżony wyskoczył oknem i złamał sobie bark, w następstwie czego przebywał w szpitalu. Po powrocie oczywiście obarczał odpowiedzialnością za skutki swoją rodzinę. W przebiegu tego wydarzenia doszło do znamienego, nagannego zachowania oskarżonego, który zalał wodą piec CO wykrzykując w złości żeby się oni podusili i że nie przyczyniają się do gromadzenia drewna na opał (k. 45v, 145, 152v, 156). Również okres Bożego Narodzenia 2017r. zawierał awanturę, kiedy oskarżony będąc w stanie nietrzeźwości wyzywał osoby najbliższe dla A. K. (1), zaraeował na to K. K. (2), który stanął w obronie matki i wówczas doszło do rękoczynów pomiędzy oskarżonym i jego synem; w/w wymierzili sobie ciosy w twarz (k. 84v); jednak zapalczywość oskarżonego musiała zaskutkować wezwaniem policji oraz zatrzymaniem R. K. do wytrzeźwienia (k. 22 i 145v, 182).

Inna awantura zapoczątkowana przez oskarżonego, która zakończyła się jego zatrzymaniem w (...) miała miejsce w dniu 04.10.2015r. (k. 182v). Podczas jednego z zatrzymań policyjnych oskarżony zapytany o rzeczy osobiste, które chciałby zabrać, zapytał czy może sobie zabrać strzelbę, bo chciałby kogoś powyrzelać (miał na myśli ewidentnie osoby pokrzywdzone – k. 145v i 164v). Zdarzenie zakończone wówczas wezwaniem policji zainicjował oskarżony, który wrócił do domu pijany i nie umiał otworzyć sobie drzwi, a gdy drzwi otworzyła córka G., to oskarżony zwyzywał najbliższych i zarzucił, że uniemożliwiają mu wejście do domu; gdy w obronie siostry stanął F. K., to został przez oskarżonego popchnięty, a z kolei G. chcąc bronić brata skoczyła oskarżonemu na plecy (k. 145v, 159v, 161). W trakcie popełniania przez siebie przestępstwa oskarżony nauczył się manipulowania faktami i podczas zajścia z dnia 10.03.2017r. zadzwonił do swojego szwagra w K. A. M. (1) (k. 165 i nast.), iż jest duszony; w następstwie tego A. M. zawiadomił policję, po czym do J. udali się funkcjonariusze W. i B.; na miejsce dojechał również A. M.; nie potwierdzono zasadności interwencji (k. 167, 183-190).

Ze względu na okoliczności awantur oraz interwencje policyjne, połączone z zatrzymaniem w (...), zostały sporządzone niebieskie karty, a w odniesieniu do osoby oskarżonego realizowane były czynności w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych kierowanej przez K. K. (5) z udziałem B. M. (k. 167). Prowadzone czynności zaskutkowały w roku 2015 ustaleniem uzależnienia alkoholowego oskarżonego (k 176-178). Kolejna procedura niebieskiej karty trwa od grudnia 2017r. do chwili obecnej (k. 167).

Opisywany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie cytowanych dokumentów , ale przede wszystkim zeznań świadków A. K. (1) (k. 144 i nast.), E. F. (k. 152 i nast.), P. K. (k. 154), P. B. (k. 155 -156), F. K. (k. 160v i nast.), G. K. (k. 159v i nast.), K. K. (2) k. 161v i nast., K. K. (1) k. 162v i nast.), G. S. (k. 164) , K. K. (5) i B. M. (k. 167 i nast.), J. F. (k. 196v.-197), A. Ł. i A. K. (3) (k. 199v-200), M. T. (k. 200v-201). Relacje tych świadków pozwoliły na odtworzenie przebiegu wielu zdarzeń składających się na stan faktyczny ustalony przez Sąd; są one wewnętrznie spójne oraz pozostają we wzajemnej zgodności i jako takie, wspólnie z innymi dowodami, przekonują co do sprawstwa oskarżonego.

Oskarżony do winy się nie przyznał i w swoich wyjaśnieniach (k. 143-144 i nast.) zaprzeczył nadużywaniu alkoholu, podał iż zdarzało mu się to okazjonalnie „po wypłacie”. Zdaniem oskarżonego pogorszenie relacji rodzinnych nastąpiło wówczas, gdy znalazł się na zasiłku dla bezrobotnych, a małżonka zaczęła zmierzać do usunięcia go z domu. Oskarżony zaprzeczył swojej porywczoci oraz obrażaniu pokrzywdzonych słowami wulgarnymi- podał, że wręcz odwrotnie żona używała wobec niego wymyślnych, obraźliwych określeń. Zdaniem oskarżonego to A. K. (1) znęcała się nad nim, zaś dzieci, które do pewnego momentu były mu przychylnie, zaczęły stopniowo przyjmować punkt widzenia matki.

Oskarżony stwierdził, że żona wypędzała go z domu, poniżała i groziła, zaś w marcu 2017r. go dusiła, powiedział również, że został pobity przez syna K..

Wyjaśnienia oskarżonego nie mogą zostać uznane za wiarygodne i przeważać wymowy dowodów obciążających. Relacja zarówno żony oskarżonego jak i jego dzieci jednoznacznie wskazuje na istnienie problemu alkoholowego u osoby R. K., co stwierdzono w toku celowego postępowania przed odpowiednią komisją gminną w J. (k. 172 i nast.), jak również przekonuje o skłonności oskarżonego do przemocy słownej (miały również miejsce incydentalne wydarzenia związane z użyciem przemocy fizycznej wobec żony w formie dotkliwej lecz poza okresem aktu oskarżenia k. 84).

Czasookres działania oskarżonego i częstotliwość jego agresji wskazuje na ustalony już u R. K. wzorec odnoszenia się do osób najbliższych, który wg zamiaru oskarżonego ma tym osobom wyrządzić dotkliwe cierpienia moralne. W żaden inny sposób bowiem nie można zakwalifikować stałych wymyślnych wyzwisk, wypowiedzianych pogroźek, wypędzania z domu, poniżania, aż do negowania rodowodu syna K. (k. 161v) etc. W razie wykazywania przez pokrzywdzonych zrozumiałego sprzeciwu wobec sposobu postępowania oskarżonego, R. K. sięgał po dalsze środki jak np. zabranianie korzystania z pralki, czy też lodówki, odbieranie przedłużacza do zasilania TV, zakazanie drobnych remontów i ulepszeń, a wreszcie zalanie pieca CO.

Te rozliczne istotne zachowania Sąd zdecydował zamieścić w treści uzupełnionego zarzutu, gdyż nie zawierał ich akt oskarżenia. Z tych samych przyczyn, co wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na danie im wiary zeznania świadków powołanych z jego inicjatywy, w szczególności nie są wiarygodne zeznania świadka A. M. (3)- szwagra oskarżonego, który tak dalece wspierał oskarżonego, że dopuścił się zmanipulowania policji (k. 167 i 182 i nast.). W żadnym wypadku A. M. nie zamierzał i nie chciał wpłynąć pojednawczo na postawę oskarżonego wobec osób najbliższych, a wręcz dopingował do zaostrzenia konfliktu (k. 153). Podobnej oczekiwanej roli nie spełniła siostra oskarżonego K. K. (6), której zeznania złożone przed SR we Wrocławiu również nie mogą być uznane za wiarygodne. Świadek ten eksponowała rzekomą łagodność oskarżonego, a jednocześnie napastliwość jego żony i synów, a także pasierbicy, choć w rzeczywistości nie mogła mieć obiektywnego obrazu całości wiadomych relacji, gdyż w J. była ledwie parę razy. W roku 2015, gdy oskarżony awanturował się z rodziną oskarżała w/w, iż dręczą ojca (k. 162).

Również brat oskarżonego S. K., który przez dłuższy czas był poróżniony z oskarżonym zaczął w ostatnich latach negatywnie angażować się w istniejący problem, podkreślając również swój stosunek emocjonalny do wiadomego domu jako posesji rodzinnej. Świadek ten również osobiście wypowiadał się o braku praw osób najbliższych dla oskarżonego do przebywania w budynku i wykonywania remontów, a wręcz ich wypędzał (k. 152, 154v, 156, 162). W takich warunkach zeznania S. K. muszą być uznane za nieobiektywne, tym bardziej że zaprzecza on jakimkolwiek negatywnym zachowaniom oskarżonego, choć nie obserwował żadnego z nich (k. 196v).

Nieobiektywne są również zeznania świadka J. P. (k. 163-164), która jako bliski sąsiad rodziny K. od 30 lat, zasłaniała się rzekomą niewiedzą o problemie alkoholowym oskarżonego, jak również urządzanych przez niego awanturach. Można podkreślić, iż zgodnie ze swoim sposobem pojmowania świadek oświadczyła, że „nie chce nikogo oskarżać, ani mieszać się w sprawy między sąsiadami” (k. 164). Podobnie świadek K. B., który – jak zeznała A. K. (k. 165) – doskonale uświadamiał sobie problem alkoholowy oskarżonego, nie był w stanie zdobyć się na obiektywne przedstawienie znanych mu faktów, lecz zaprzeczył swojej wiedzy o tym aby A. K. i jej dzieciom działa się jakakolwiek krzywda. Świadek potwierdził natomiast, że urządził awanturę G. K. za to, że „ciągają go na policję” (k. 165). Dystans wobec okoliczności sprawy wykazał również świadek A. B. (k. 194-195); zaprzeczył swojej wiedzy o jakichkolwiek awanturach, pomimo iż jest sąsiadem zza płotu, taka relacja nie może być uznana za wiarygodną, a w szczególności wspierać linii obrony oskarżonego, iż nie dopuszcza się on wobec osób najbliższych w miejscu zamieszkania drastycznych awantur słownych. Również córka A. M. (1) – świadek A. K. (4) (k. 195 i nast.) przeinaczała dalece okoliczności konfliktu pomawiając w swoich zeznaniach A. K. o sprawstwo w zaognianiu się sytuacji. Sugerowanie przez świadka, iż oskarżony jest bezsilny, a wręcz pada ofiarą dręczenia przez synów i żonę, nie znajduje pokrycia w faktach ustalonych przez Sąd. Świadek jednak w końcu swoich zeznań przyznała, iż słyszała skargi pokrzywdzonych, iż R. K. zachowuje się źle i że rodzina „nie ma z nim życia”. Od roku 2011 świadek praktycznie

przestała widywać się z bliskimi oskarżonego (k. 195v). tak więc wiedza o rzeczywistym przebiegu konfliktu jest temu świadkowi nieznaną.

Dowody z dokumentów złożonych przez obrońcę (k. 138-142) nie przekonują Sądu co do tego, iżby R. K. padł ofiarą niesprowokowanej przemocy, a wręcz przeciwnie, w odosobnionych 2-3 przypadkach jego zapędy zostały już zatrzymane przez dorastających synów, którzy potrafili fizycznie przeciwstawić się ojcu (k. k. 151, 159-160, 161, 162, 163). Innym razem (dnia 13.03.2017 r.) sama A. K., doprowadzona do ostateczności zachowaniem oskarżonego, który zabronił korzystania z przedłużacza do TV, i sprowokowana przezeń słownie, chwyciła w/w za odzież , potrzęsła i przycisnęła siedzącego na fotelu komunikując, że jak się nie uspokoi to ona go udusi gołymi rękami (k.151v). Sąd zatem pominął w zarzucie możliwość znęcania się przez oskarżonego fizycznie nad pokrzywdzonymi oraz uderzenia K. K. (2). Odtworzona została również przebiegłość oskarżonego, datująca się od jesieni 2015r., kiedy namówił swoich synów K. i K. do zniesienia wersalki do suteren , gdyż zamierzał ją przeznaczyć na spalenie, a następnie przy pomocy adwokata wystosował w tej sprawie list adwokacki , którego sensem było wezwanie A. K. (1) do zaprzestania naruszania jego dóbr osobistych. (k. 140, 145, 161v).

Kwalifikacja prawna czynu nie mogła budzić wątpliwości, gdyż oskarżony R. K. rzeczywiście przez okres kilku lat wyrządził żonie A. oraz dorastającym dzieciom dotkliwie cierpienia moralne. Czyn oskarżonego zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a zdaniem Sądu, uwzględniając treść systematycznie powtarzających się wypowiedzi oskarżonego, jego pogroźek i innych zachowań, jak również czasookres działania, ilość osób poszkodowanych oraz cele wyroku związane z wychowawczym oddziaływaniem na osobę oskarżonego, należało wymierzyć R. K. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz prawdopodobieństwo przekonania Sądu o istnieniu wobec w/w pozytywnej prognozy kryminologicznej, karę tą Sąd oskarżonemu zawiesił na okres próby 2 lat. Jednocześnie jednak uznał, że nieodzowne jest kontrolowanie zachowania oskarżonego w okresie próby poprzez dozór kuratora sądowego w połączeniu z nałożeniem na R. K. elementarnych obowiązków- przestrzegania porządku prawnego oraz powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Wymiar kary i środków probacyjnych jest odpowiedni do wysokiego stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu, a nadto pożądanym ze względu na cele ogólnoprewencyjne wyroku.

Zdaniem Sądu słuszne jest obciążenie oskarżonego obowiązkiem zwrotu Skarbowi Państwa wydatków związanych z postępowaniem; R. K. bowiem posiada stałe dochody z emerytury, a zasadą procesową jest obciążenie oskarżonego kosztami wywołanymi jego przecież przestępstwem. Sąd ponadto przyznał stronie przeciwnej, a konkretnie trojgu pełnoletnim (w toku całego postępowania) pokrzywdzonym zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 5.040 zł. Wynika to z unormowań o wysokości stawek adwokackich (840 zł x 3) , ilości osób reprezentowanych przez adwokata oraz ilości dodatkowych terminów rozpraw (5 x 20%) , co normują przepisy powołane w pkt. VI wyroku.

z/o. (...)